# Spacerek z Augustem – cz. 3

Historycy sztuki twierdzą, że pałac Cieszkowskich w Surhowie – należący do Augusta Cieszkowskiego, patrona Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej - tak naprawdę nie został ukończony. Miał bogato wykończone wnętrza, ale skorzystano również z rozwiązań prowizorycznych, np. posadzkę ułożono jedynie w hallu, w pozostałych pomieszczeniach zaś podłogę drewnianą. Okazały budynek przechodził różne koleje losu. Zniszczony podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, był następnie pracowicie odnawiany przez mieszkających tu państwa Skolimowskich. To na podstawie ich rodzinnych fotografii możemy poznać przedwojenne wyposażenie pałacu – meble w stylu Ludwika Filipa, obrazy (m.in. Juliusza Kossaka), bibliotekę przywiezioną przez pierwszą żonę Zygmunta Skolimowskiego z posiadłości Sawicze, a nawet porcelanę i przedmioty dekoracyjne oraz niezwykłe ścienne malowidła z 1820 roku. Salę „białą" i sypialnię ozdobiono malowidłami o tematyce mitologicznej – przedstawiającymi narodziny Jowisza (1), scenę z „Iliady" Homera z Hektorem, Parysem i Heleną (2) oraz Amora i Psyche w miłosnym uścisku (3). O tych trzech freskach można przeczytać w poprzednim numerze „Ziarna". Teraz czas na kolejny spacer…

**malowaną ścieżką przez epoki**

W pałacu imponującą oprawę zyskał też salon „prawodawców". Z plafonu nad głowami mieszkańców spogląda Bóg - najważniejszy prawodawca w dziejach ludzkości - przekazujący Mojżeszowi kamienne tablice z dziesięcioma przykazaniami (4). Wokół plafonu ujętego w złocone ramy znajduje się wzór geometryczny – malowane kasetony i rozety.[1] Na ścianach tej sali Monti umieścił prawodawców może już nie tak nadzwyczajnych, ale tych, którzy w pewien sposób zapisali się w historii Polski. Na wschodniej ścianie znajduje się portret króla Kazimierza Jagiellończyka, nadającego Statuty Nieszawskie (5), a na ścianie zachodniej – cara Aleksandra I nadającego konstytucję Królestwu Polskiemu (6). Natomiast w sali północno-zachodniej, z czasem podzielonej na dwa pomieszczenia, znajduje się imponujący sufit wypełniony wzorami geometrycznymi. Miejsce nad drzwiami, tzw. supraporta, zajmował rysunek broni, który to motyw nosi nazwę panoplii.[2] Przypuszczalnie sala ta mogła służyć jako jadalnia, jednak freski w niej namalowane, raczej skłaniają do odważnych czynów niż do siedzenia za stołem. Są to konne portrety dwóch wodzów – na ścianie zachodniej ks. Józefa Poniatowskiego (7), a na wschodniej króla Jana III Sobieskiego (8).

**4. Nadanie dziesięciu przykazań Mojżeszowi**. Scena z plafonu „Nadanie dziesięciu przykazań Mojżeszowi" odnosi się do wydarzeń opisanych w Księdze Wyjścia. Jest umieszczona w złoconych ramach na środku sufitu malowanego we wzory geometryczne. To malowidło pełne ruchu – płynie ciemny obłok, w nim unosi się Bóg w rozwianym purpurowym płaszczu, wokół – cztery anioły grają na trąbach. Jedynie Mojżesz klęczy pełny pokory, wyciągając ręce po kamienne tablice z hebrajskimi napisami. Widoczne są tylko najważniejsze postaci, a Góra Synaj jest naga, bez żadnej roślinności. Zgodnie z zapisami w Starym Testamencie, Mojżesz został wezwany przez Boga i otrzymał tablice

---

[1] kasetony – ozdobne wgłębienia w suficie w postaci kwadratowych pól, jeśli są namalowane na płaskiej powierzchni dają złudzenie trójwymiarowości; rozety – okrągłe ornamenty przypominające kwiat róży widziany z góry.

[2] panoplia – motyw dekoracyjny stosowany m.in. w rzeźbie architektonicznej i malarstwie ściennym, kompozycja ułożona z odwzorowanej dawnej broni i tarczy, czasami też zbroi rycerskiej.

z dziesięcioma przykazaniami: *Pan rzekł do Mojżesza: <<Wstąp do mnie na górę i pozostań tam, a dam Ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć>>. (...) Gdy zaś Mojżesz wstąpił na górę, obłok ją zakrył. Chwała Pana spoczęła na górze Synaj i okrywał ją obłok przez sześć dni. W siódmym dniu [Pan] przywołał Mojżesza z pośrodku obłoku.*[3] Następnie przez 40 dni i przez 40 nocy Mojżesz słuchał boskich poleceń co do sposobu oddawania czci Bogu i na koniec otrzymał spisane przykazania: *Gdy skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym*.[4] Malowidło doskonale oddaje wymowę tego wydarzenia i przyciąga wzrok piękną kompozycją. Prawdopodobnie liczba aniołów jest nieprzypadkowa. Ezechiel opisuje czterech cherubinów, tworzących tron Boży, wyłaniający się z obłoku. To bardzo plastyczna wizja, zapadająca w pamięć.

**5. Kazimierz Jagiellończyk.** Na wschodniej ścianie „salonu prawodawców" znalazł się wizerunek króla Kazimierza IV Jagiellończyka, który nadaje Statuty Nieszawskie. Przywilej nieszawski został ustanowiony w Nieszawie w 1454 roku w atmosferze wojny trzynastoletniej, wydawany kolejno dla różnych regionów różnił się nieco w treści. Ogólnie potwierdzał swobody szlacheckie i zapewniał średniej szlachcie wpływ na funkcjonowanie państwa. W Wielkopolsce władca zobowiązał się ponadto nie stanowić nowych praw, nie nakładać podatków i nie zwoływać pospolitego ruszenia bez porozumienia z sejmikami ziemskimi. De facto dzielił się swoją królewską władzą ze szlachtą. Na fresku został jednak przedstawiony w dumnej pozie z prawą ręką wspartą na dokumencie, na tle ściany z półkolistym oknem. Statuty Nieszawskie leżą na stole przykrytym purpurową kapą wykończoną frędzlami, obok widać siedzisko z ozdobną poduszką. Król nosi wysoką koronę i purpurowy płaszcz podbity futrem gronostaja. To zwierzątko o białym umaszczeniu ma czarną końcówkę ogona, na królewskich płaszczach umieszczano więc te ogonki dla podkreślenia bieli futra. Płaszcz koronacyjny bywał bardzo długi i sunął za kroczącym królem. Podobnie wygląda na surhowskim fresku ujętym w szerokie ramy – okrycie jest bardzo obszerne, w obfitych fałdach leży na posadzce. Gronostajowe obramienie wygląda niemal jak długi wąż trzymany w ręku przez króla.

**6. Car Aleksander I.** W bardzo podobnej pozie wyobrażona została też postać cara Aleksandra I, namalowana na fresku znajdującym się na przeciwległej zachodniej ścianie. Malowidło również ujęto w masywne ramy, jak w przypadku polskiego króla. Właściwie car Aleksander I także był... królem Polski. Nadana przez niego w 1815 roku Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego stanowiła o unii personalnej z Cesarstwem Rosyjskim.[5] W rezultacie każdy car Rosji stawał się też królem Polski. Konstytucja uznawana była za liberalną, zawierała dość ogólnikowe zapisy, dawała pole do korzystnej interpretacji. Dzięki temu zyskała poparcie arystokracji, która po klęsce Napoleona zaczęła szukać szans na odbudowanie ojczyzny. Gdy w 1818 roku odbyło się pierwsze posiedzenie sejmu Królestwa Polskiego i car/król wziął w nim udział - napięcie między stronami wzrosło. Już w 1819 roku, wraz z ograniczaniem swobód obywatelskich, na cara zaczęto patrzeć krytycznie. Jego portret w surhowskim pałacu i przetrwał do dziś jako świadectwo tej kilkuletniej nadziei na odzyskanie własnego państwa. Kompozycja fresku jest podobna do tej, jaką zastosowano w wizerunku Kazimierza Jagiellończyka. Aleksander I stoi wsparty o stół

[3] Księga Wyjścia 24.12-16

[4] Księga Wyjścia 31.18

[5] Konstytucja Królestwa Polskiego ogłoszona została w dniu urodzin Aleksandra I, czyli 24 grudnia 1815 roku, antydatowano ją jednak na 27 listopada.

przykryty czerwoną kapą, prawą ręką przytrzymuje tekst konstytucji, obok widać posążek Temidy. W tle nie ma okna, lecz widać kolumnę, kotarę, pochmurne niebo i fragment miejskiego krajobrazu, jakby car stał na tarasie. Z tyłu umieszczono ozdobny fotel o czerwonej tapicerce, na posadzce leży charakterystyczny w epoce dwurożny kapelusz zwany bikornem, noszony w XIX wieku do galowych mundurów. Aleksander I jest przedstawiony w górnej części sylwetki tak, jak na portrecie Aleksandra Molinariego z 1813 roku. Car co prawda patrzy w inną stronę, ale także ma jasne włosy, łysinę (tzw. wysokie czoło) i bokobrody. Mundur, błękitna szarfa przełożona przez lewe ramię i odznaczenia są niemal identyczne.[6]

**7. Król Jan III Sobieski.** W tzw. „salonie wodzów" na ścianie widnieje wizerunek Jana III Sobieskiego, który gromi Turków pod Wiedniem. Polskiego wodza namalowano na tle rozległego krajobrazu z szeregiem namiotów i pobitym Turkiem pod kopytami konia. Rumaka dosiada król w zbroi i czerwonym płaszczu z uniesionym mieczem. Malowidło jest bardzo dynamiczne, przypomina wcześniejsze wizerunki Sobieskiego ukazujące go podczas odsieczy wiedeńskiej w 1683 roku. Charakterystyczna poza odzwierciedla rangę czynu wodza, niemal słychać „Śpiewy historyczne" Juliana Ursyna Niemcewicza: *Zdobywa obóz i łupy bogate/ A Wiedeń bramy zwycięzcom otwiera. /Wjeżdża Jan Trzeci z swoimi hetmany./ Wśród radosnych pospólstwa okrzyków/ Gdzie się pokazał, wszędzie głos słyszany:/ „Oto nasz zbawca, pierwszy z wojowników".* [7]

**8. Ks. Józef Poniatowski skaczący do Elstery.** Inny konny portret wykonany w tej sali, to fresk przedstawiający księcia Józefa Poniatowskiego (bratanka króla Stanisława Augusta), który skacze w nurty Elstery. Książę został ministrem wojny i naczelnym wodzem Księstwa Warszawskiego. Był doskonałym dowódcą, który zasłynął w kampanii 1809 roku. Podczas bitwy pod Lipskiem Poniatowski został mianowany przez Napoleona Marszałkiem Cesarstwa, co było dla obcokrajowca szczególnym wyróżnieniem, wcześniej niespotykanym. Jego śmierć nastąpiła 19 października 1813 roku. Poniatowski osłaniał odwrót wojsk francuskich i ponieważ zbyt wcześnie wysadzono most na Elsterze, usiłował przeprawić się w bród. Wówczas został postrzelony i utonął. Fresk z pałacu w Surhowie bardzo przypomina znany obraz Horacego Verneta z 1817 roku chętnie powielany w postaci grafiki[8]. Na jego podstawie powstało też dzieło przypisywane Januaremu Suchodolskiemu „Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego" (namalowane przed 1830 r.).

Ta różnorodność w doborze tematów malowideł doskonale odzwierciedla nie tylko zainteresowania Pawła Cieszkowskiego i ówczesną modę, ale też stosunek do bieżących wydarzeń i... pochwałę działania. Mitologiczne, czy też historyczne postaci zamieszkujące do dziś w pałacu Cieszkowskich w Surhowie – dokonują przecież ważnych i odważnych

---

[6] Poza całego modela przywodzi zaś na myśl olejny obraz Francois Pascala Simona, datowany na pierwszą połowę XIX wieku. Aleksander trzyma na nim w ręku bikorn, ma identyczny strój jak na fresku w Surhowie – granatowy mundur z błękitną szarfą (tym razem biegnącą przez prawe ramię), białe spodnie i wysokie buty. Lewe ramię na obu wizerunkach oparte jest na biodrze, a prawa lub lewa noga lekko wysunięta do przodu.

[7] Julian Ursyn Niemcewicz: Śpiewy historyczne. Dostępny w internecie: www.literat.ug.edu.pl/ursyn/033.htm

[8] Obraz Horacego Verneta powstał w dwóch wersjach różniących się od siebie umaszczeniem konia. Wiadomo, że w 1822 roku znalazł się na licytacji majątku pewnego litografa francuskiego w Warszawie. Nie wiadomo zaś kto zamówił dzieło u Verneta, artysta miał na przykład kontakty z generałem Wincentym Krasińskim. Obraz znany był szerszej publiczności również w licznych wersjach graficznych (akwatinta, litografia, miedzioryt, staloryt) sporządzanych np. przez Philipperta Louisa Debucourta lub Antonia Verica (więcej na ten temat: Elżbieta Charazińska: *Rzecz o portrecie nieznanego krakusa czyli Horacego Verneta związki z polskim mitem narodowym*. [w:] *Sztuka i Historia, Materiały Sesji SHS listopad 1988*. Warszawa. 1992. s. 285 – 292).

czynów. Rhea wykazuje się sprytem i ratuje swojego syna Jowisza, Hektor upomina tchórzliwego brata i mobilizuje go do walki, Amor wybawia swoją ukochaną Psyche z kłopotów i unosi na Olimp, Mojżesz z oddaniem pośredniczy między Bogiem a swoim ludem, Kazimierz Jagiellończyk i Aleksander I próbują zmieniać rzeczywistość ustanawiając nowe prawa, a książę Józef Poniatowski i król Jan III Sobieski – walcząc w wrogiem na polu bitwy. Mamy tu więc przykłady bohaterów, którzy wzięli sprawy w swoje ręce i niezależnie od epoki dokonali czegoś co popchnęło ich świat do przodu. Nieważne, czy był to świat realny, czy baśniowy – byli sprawcami postępu. Czy nie takie przesłanie przyświecało w życiu synowi Pawła – Augustowi Cieszkowskiemu, który mawiał: *Dobra chęć bez skutku, dobry zamiar bez wykonania jest owym parabolicznym talentem powierzonym gnuśnemu słudze, który go w ziemię zakopał*?[9]

Zgodnie z tą maksymą stał się najpracowitszym bohaterem swoich czasów.

*Monika Nagowska*

*Pierwodruk: „Ziarno" 2016 nr 2(43)*

*Freski z pałacu Cieszkowskich w Surhowie: „Jan III Sobieski pod Wiedniem", „Książę Józef Poniatowski", sufit sali północno-zachodniej, „Nadanie dziesięciu przykazań Mojżeszowi", „Car Aleksander I", panoplia i przykład malarstwa iluzjonistycznego (fot. Monika Nagowska).*

**Bibliografia**

**Aftanazy Roman**: Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. T.6: województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1995 (s. 359-368: Surhów).

**Kopaliński Władysław**: Słownik mitów i tradycji kultury. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.

**Tarnas Wiesław**: Kraśniczyn – dzieje gminy i okolic. Lublin: Drukarnia Akademicka, 2006 (s. 153-180: Historia dóbr Surhów; s. 481-489: Zespół pałacowo-parkowy w Surhowie).

**Zwolińska Krystyna, Malicki Zasław**: Mały słownik terminów plastycznych. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1974.

[9] August Cieszkowski: O ochronach wiejskich (przedruk z Biblioteki Warszawskiej). Warszawa 1842, s. 44